

№ 197

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,20 gr
Odnoś. do dom. 20 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5,25 gr
Poza Łodzią ogz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28,

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda, dnia 20 lipca 1927 r.

Reka Moskwy w rewolucji wiedeńskiej.

Plan rozruchów został opracowany przez moskiewski sztab generalny,

Eksperymentalne próby socjalistów ze strajkiem generalnym i komunikacyjnym

Budapeszt 19-7 (pat)

Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że burmistrz Seitz przeszkadzał w akcji ratowniczej straży pożarnej, która chciała zlokalizować pożar pałacu sprawiedliwości. Prasa wiedeńska zaznacza, że krwawa rewolucja wiedeńska spowodowana została agitacją prowadzoną przez Moskwę. W ostatnich tygodniach przybyło do Wiednia bardzo dużo sowieckich agitatorów, którzy prowadzili swą pracę w różnych przedsiębiorstwach, wciskając się jednocześnie do szeregów robotniczych. Przed pałacem sprawiedliwości policja zatrzymała jednego z emisariuszy sowieckich, obywatela rosyjskiego, w chwili, kiedy podlegał tłum przeciwko straży pożarnej i policji. Wśród aresztowanych 34 członków partii komunistycznej znajduje się 9 Rosjan. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu. Policja posiada dowody, że rozruchy zostały przygotowane już bardzo dawno.

Pisma mieszczańskie uważają zakończenie strajku generalnego za zwycięstwo zdrowego rozsądku.

„Reichspost“ pisze, że przywódcy socjalistyczni wpaśli mimowoli w sieci swoich rywali komunistycznych. Dziennik zaznacza dalej, że szczegółowy plan rozruchów, który odebrano pewnemu niemieckiemu przywódcy komunistycznemu w drodze z Niemiec do Wiednia, wyraźnie wskazuje na to, iż został on opracowany przez moskiewski sztab generalny.

Szczegóły aresztowania w Wiedniu posła komunistycznego do Reichstagu Wilhelma Piecka są następujące:

Posel Pieck odleciał w sobotę rano samolotem do Presburga, a stamtąd udał się samochodem do Wiednia. Policja wiedeńska aresztowała posła Piecka na podstawie dokumentów znalezionych przy nim, a zawierających dyrektywy partii komunistycznej Niemiec dla komunistów wiedeńskich.

Posel Pieck aresztowany został pod zarzutem podlegania do zaburzeń i osadzony w wiedeńskim więzieniu sądowym.

Jednocześnie dzienniki berlińskie twierdzą, że aresztowanych zostało w Wiedniu 2 przedstawicieli sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

Głos wołający na puszczy

Moskwa 19-7 (pat)

Agencja Telegraficzna Unji Sowieckiej ogłasza odezwę Kominternu, w której Komintern wzywa proletarijat austriacki, aby kontynuował strajk generalny aż do obalenia rządu Seipla. Odezwą domaga się rozwiązania organizacji faszystowskich i policji, natomiast zbrojenia robotników utworzenia rad robotniczych w całym państwie i ukonstytuowania rządu chłopsko-robotniczego.

O rozwiązanie bojówek

Wiedeń 19-7 (pat)

„Wiener Allgemeine Ztg“ donosi, że toczą się rokowania celem rozwiązania istniejących w Austrii uzbrojonych formacji. Miałyby mianowicie być rozwiązane republikański Schutzbund, a równocześnie związek Frontkämpferowców. Schutzbund liczy około 40,000 członków, związek Frontkämpferowców zaś liczy 2,000 członków.

Falszywe pogłoski

Wiedeń 19-7 (pat)

Jak się okazuje pogłoski o koncentracji wojsk na granicy węgierskiej są fałszywe. Tylko nadgraniczna straż węgierska została wzmocniona, aby umożliwić wjazd komunistom. Ze strony austriackiej zarządzone zostało patrolowanie oddziałów wojskowych wzdłuż granicy. Obsadzenie granicy przez republikański Schutzbund nie nastąpiło. Wiado-

mość o zdemolowaniu domu Tcharmannów w Sehattefortie nie odpowiada prawdzie.

Warszawa 19-7 (pat)

W nocy z dnia 18 na 19 bm. przywrócony został normalny ruch osobowy i towarowy między Austrią a Polską.

Jak wiadomo, wskutek wypadków wiedeńskich pociągi dochodziły tylko do stacji granicznej Breclawa.

Zwołanie Rady Narodowej

Praga 19-7 (pat)

Czeskie biuro korespondencyjne podaje z Wiednia, że nie zapadła jeszcze żadna decyzja w sprawie terminu zwołania Rady narodowej. Kanclerz porozumiał się z prezesem Rady narodowej, który przybył do niego w dniu wczorajszym, że po istotnym przywróceniu ruchu kolejowego i komunikacji, należy nawiązać kontakt z partiami politycznymi Rady narodowej, w celu ustalenia dnia, w którym ma się zebrać Rada narodowa.

Wiedeń 19-7 (aw)

Charakterystycznym jest, że komuniści poprowadzili motłoch z pałacu sprawiedliwości, w którym znajdowały się akta spraw karnych, lecz również wszystkie tabele posiadłości nieruchomości Wiednia, oraz różnego rodzaju tabele własności. Dowodzi to niezłomnie silnego wpływu komunistów na masy, bowiem w każdym wypadku masowych zaburzeń starają się oni niszczyć wszelkie własności osobistej świadectwa.

Ogłoszenia przez siebie strajku generalnego i strajku komunikacyjnego oddzielnie w dniu następnym motywują socjaliści tem, iż chcieli się przekonać, czy masy ulegają jeszcze wpływom socjalistów. Co do przedłużenia strajku komunikacyjnego o dzień jeden powodem była... ciekawość socjalistów, jak zareaguje na to przedłużenie strajku policja.

Po wycieczkach

wszyscy udają się do

Restauracji „TIVOLI“

Przejazd № 1, tel. 28-10.

Komfort — W. b. kuchnia — Szybka obsługa
Ceny przystępne

W ogrodzie koncert orkiestry 28 S. Kan.

Ma już dość „sanacji”.

Posel Thugutt powraca w szeregi „Wyzwolenia“

Warszawa, 19-7 (tel. wł.)

Od kilku dni w kuluarach sejmowych obiega pogłoska, według której pos. Thugutt ma powrócić do klubu Wyzwolenia. Jak wiadomo, dwa lata temu wskutek ostrych kontrowersji na tle stosunku do rządu P. Grabskiego, pos. Thugutt z tego klubu ustąpił

wszedł do Klubu Pracy, z którym niebawem poróżnił się również na tle stosunku do rządu obecnego oraz do naczelnych zagadnień konstytucyjnych. Obecny powrót pos. Thugutta do Wyzwolenia jest, zdaniem kół politycznych, umożliwiony przez opozycyjne stanowisko tego klubu wobec rządu obecnego.

Na drodze do poprawy bytu kolejarzy.

Projekty rozporządzeń o zaopatrzeniach i rekonstrukcji osławionych dyscyplinarek

Warszawa, 19-7 (pat)

Dnia 28 czerwca rb. Ministerstwo Komunikacji Przesłało zawodowym związkowi kolejowym 4 projekty rozporządzeń: projekt rozporządzenia o Prawach i obowiązkach Pracowników przedsiębiorstwa P.K.P., Projekt rozporządzenia o organizacji władz dyscyplinarnych; Projekt rozporządzenia o Postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko pracownikom Przedsiębiorstw P.K.P.; projekt rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników etatowych P.K.P. i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot oraz o odszkodowaniu w razie nieszczęśliwych wypadków, projekt rozporządzenia o funduszu logicznym dla Pracowników przedsiębiorstwa P.K.P. Projekty te Przesłane zostały zawodowym związkowi kolejowym celem dania im możliwości wypowiedzenia się w sprawach dotyczących bytu pracowników kolejowych oraz ich stosunku służbowego.

Dotychczas złożyły swoje dezyderaty związki zawodowy kolejarzy i związek maszynistów. Po otrzymaniu materiałów od innych

związków Ministerstwo Komunikacji Przystąpi do opracowania ostatecznego tekstu tych rozporządzeń.

I po co się było gniewać!?

Niemcy wydają na armję trzykrotnie więcej, niż Francja. Odpowiedź ministra belgijskiego na bezczelną taktykę zaprzeczania prasy niemieckiej

Bruksela, 19-7 (pat)

Agencja Belga donosi, że nowa nota belgijska do rządu Rzeszy, w związku z przemówieniem ministra de Broqueville w senacie belgijskim, zwrócił uwagę, że Niemcy mają możliwość w obecnej chwili potrojenia z dnia na dzień stanu liczebnego Reichswehry i wysłania na granice państwa armji złożonej z 30 tysięcy ludzi.

Nota podkreśla następnie, że w dokumentach urzędowych niemieckich można znaleźć cyfry potwierdzające powyższe twierdzenie

nia i cytuje cyfry, wykazujące, że Niemcy zakupują wielkie ilości materiału wojennego. Gdy Francja ustaliła swe wydatki na amunicję w r 1927 na sumę 30 milionów franków papierowych, budżet niemiecki przewiduje na ten cel wydatki w sumie 45 milionów marek w złocie.

Berlin, 19-7 (pat)

Prasa Berlińska donosi, że wczoraj rząd niemiecki wręczył w Brukseli notę, zawierającą odpowiedź na zarzuty belgijskiego ministra Spraw Wojskowych hr. Broqueville'a do Reichswehry. Jak twierdzi prasa niemiecka rząd niemiecki miał zamiar w ciągu dnia dzisiejszego ogłosić pełny tekst obu not, na żądanie jednak rządu belgijskiego, który zamierza korespondencję dyplomatyczną w tej sprawie poprowadzić dalej i na notę niemiecką odpowiedzieć drugą notą, ogłoszenia do tychczasowych dwóch pierwszych not zaniesiono. Prasa berlińska wyraża niezadowolenie z powodu nieogłoszenia tych not i oświadcza, że zastosowanie się Niemiec do żądania belgijskiego odpowiada wprawdzie zwyczajom dyplomatycznym, polegającym na nieogłaszaniu tekstów not przed zakończeniem korespondencji jednakże jest szkodliwe dla interesów Niemiec.

P. P. S. a minister Moraczewski.

Albo teka ministerjalna albo wystąpienie z partji

Warszawa, 19-7 (tel. wł.)

Władze kierownicze stronnictwa P.P.S. wystosowały do ministra Robót Publicznych Moraczewskiego ultimatum, w którym żądała ostatecznego zdeklarowania się na stronę Rządu, lub też na stronę P.P.S.

Akcja ta stoi w związku z ostatnim zażądaniem delegatów Związku Zawodowego Kolejarzy i Posła Kuryłowicza z P.P.S. z ministrem Komunikacji p. Romockim.

Zatarg ten wpłynął na zaostrenie opozycji P.P.S. względem gabinetu marsz. Piłsudskiego.

Wobec powyższego w dniach najbliższych minister Moraczewski albo będzie musiał wystąpić z partji P.P.S. w razie zdecydowania się na pozostanie w gabinecie marsz. Piłsudskiego, albo wystąpić z gabinetu i pozostać członkiem partji

Straszne skutki trzęsienia ziemi w Palestynie

20 osób zabitych, 730 osób rannych, 100 domów zburzonych

Londyn, 19-7 (ate)

Komisarz angielski w Palestynie nadesłał do Londynu raport o uszkodzeniach i stratach wyrządzonych przez trzęsienie ziemi. Według oficjalnych obliczeń ofiarą katastrofy padło 20 osób zabitych 356 ciężko rannych i 375 lekko rannych. Około tysiąca domów w całym

kraju odniosło większe lub mniejsze uszkodzenia. Straty, które poniosły koleje nie są bardzo duże i wynoszą około 2 tysiące funtów egipskich. Zabytki historyczne poniosły bardzo niewielkie szkody. W Transjordanji jes około 60 osób zabitych. Rannych około tysiąca.

Trocki zyskuje zwolenników.

Przywódca opozycji przywitał manifestacyjnie olbrzymie tłumy

Moskwa 19-7 (aw)

Donoszą tu z Leningradu, iż przybycie Trockiego powitane zostało olbrzymią manifestacją ludności, która składała owoce i hołdy przywódcy opozycji. Rozmiary manifestacji wielokrotnie przerosły przednią, jaka zorganizowana została w czasie wysłania przeciwnika Stalina, Smilgi, na Syberję.

która odbyła się na jednym z moskiewskich dworców kolejowych również z udziałem licznych tłumów.

Sowieckie władze bezpieczeństwa nie przeciwstawiły się zupełnie manifestacjom na cześć Trockiego.

Katastrofa żywiołowa nawiedziła Morawy

Praga, 19-7 (pat)

w ostatnich dniach nawiedziła Morawy i czesko-niemieckie Pogranicze nowa, żywiołowa katastrofa, niszcząc zbiory, zalewając wsie i gościńce. Sławna jaskinia Macochy na Orawie jest całkowicie zalana.

Straty obliczają na znaczne sumy.

Do akt. wykon. Nr. 637-21

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 26 lipca 1927 roku od godz. 10-ej zrana, w Łodzi, przy ul. Wolczańskiej pod Nr. 139 odbędzie się sprzedaż publiczna, licytacja ruchomości: składających się z mebli należących do Dawida Regenwitza oszacowanych 655 zł.

Łódź, dnia 8, VII 1927 roku.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

Dziś.

Dziś.

Gdy w dziewczęciu budzi się kobieta

Przepiękny dramat erotyczny. Główne role wykonują artyści

Oliwe Borden i Claire Adams

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po pol. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr. II m. 40, III, 5 m. 30 gr.

O nauczycia przy ciosawach.

Gen. Zymierski przed sądem wojskowym. - Dodatkowe zeznania świadka mjr. Sarnka.
11-ty dzień procesu.

Warszawa 19-7 (tel. wł.)

Punktualnie o godz. 9 zrana przewodniczący utworzył rozprawy.

W sprawie zaliczki 35 proc. dla „Protektu” św. Sarnek wyjaśnia, że zaliczka taka była rzeczą normalną i powszechnie stosowaną. W sprawie zawarcia umowy odbywały się w sześciostwie administracji pod przewodnictwem gen. Zymierskiego konferencje. Według pierwotnego projektu umow? firmie miała być udzielona pożyczka zwrotna 400 000 zł. Projekt tej pożyczki był przez konferencję odrzucony.

PROKURATOR. Kiedy powstała „Protekt”?

ŚW. 2 czy 3 września 1924 r.

PROKUR. stwierdza, że „Protekt” powstała w tym samym dniu, w którym ukończył debaty w tej sprawie komitet ekonomiczny.

PROKUR. Fanie majorze! Czy pobierał pan (szczerze jako oficer wynagrodzenie od „Protektu”?

ŚW. Nie. Otrzymałem tylko w tym okresie pożyczkę z Banku na wyjazd do Francji.

Z kolei mjr. Sarnek na zapytanie prokuratora wyjaśnia, że będąc w Paryżu w 1923 roku, pobierał 60 fr. dziennie diety, i żyjąc sam jeden bardzo skromnie, mógł oszczędzić dziennie 20 fr.

ADW. SZURLEJ. Czy moglibyście otrzymać maski za tańszą cenę?

ŚW. Nie.

ADW. Czy zgłaszał kto sprzeciw co do ceny?

ŚW. Nie.

ADW. S. Czy umowa była uzgodniona ze wszystkimi czynnikami?

ŚW. S. Tak jest.

ADW. S. Czy w departamencie X byli specjaliści w sprawie masek?

ŚW. SARNEK. W departamencie X nie było ani jednego specjalisty w tym względzie.

Gen. Zymierski wyjaśnia, że kwestja ceny była referowana na konferencji przez mjr. Sarnka. Wniosek nie mógłby być przedstawiony komitetowi ekonomicznemu rady ministrów, gdyżby nie było zgody w tej sprawie między resortami.

MJR. SARNEK na pytanie gen. Zymierskiego oświadcza, że cena 25 zł. była ustalona nie jako faktyczna cena za maskę, ale jako liczba orientacyjna dla min. skarbu.

GEN. ZYMIERSKI. Czy pan major pracował nad uzgodnieniem umowy w łączności z wydziałem chemiczno-gazowym departamentu 3-go?

ŚW. SARNEK. Tak jest.

GEN. ZYMIERSKI. Gdzie się znajdował projekt umowy z „Protektu” w czerwcu, lipcu i sierpniu 1924 roku?

ŚW. S. Projekt umowy znajdował się wówczas

w departamencie w wydziale chemiczno-gazowym.

GEN. ZYM. Czy świadek wiedział, że w chwili projektowania umowy „Protektu” nie istniała jeszcze?

ŚW. S. Tak jest.

W tem miejscu gen. Zymierski wyjaśnia, że o istnieniu „Protektu” wiedziało również ministerjum skarbu, jak również i prokuratorja generalna

GEN. ZYM. Czy departament III-ci był zadowolony z zawarcia umowy?

ŚW. S. Tak jest. Po pierwszym zamówieniu departament projektował dalsze zamówienia.

PROKUR. W zeznaniach świadka jest sprzeczność. Raz stwierdził świadek, że umowę sam układał, a drugi raz zaznaczył świadek, że umowę opracowywał departament 3-ci. Więc jak było?

ŚW. SARNEK. Sprzeczności w moich zezna-

niach niema. Umowa ta znajdowała się w moim ręku do 20 sierpnia z polecenia gen. Zymierskiego, następnie znajdowała się ona w departamencie 3-cim

PROKUR. Czy napewno?

ŚW. SARNEK. Napewno tego stwierdzić nie mogę.

Adw. Szurlej wnoszą o zaprzysiężenie św. Sarnka.

Prokurator Rumiński sprzeciwia się ze względu na to, że przeciwko św. Sarnkowi jest złożone doniesienie na ręce prokuratora sądu okręgowego w Warszawie. Zresztą nawet gdyby dochodzenie prokuratorskie nie było jeszcze wszczęte, zachodziłoby podejrzenie współwiny mjr. Sarnka w tej sprawie.

Sąd udał się na naradę celem rozstrzygnięcia kwestji zaprzysiężenia świadka Sarnka.

Oplakane skutki eksperymentów „sanacji”.

Nieudolna polityka rządu oddała gospodarke miast kresowych w ręce żydów

Lublin, 19-7 (aw)

Donoszą z Horochowa, że odbywające się tam wybory do rady miejskiej przyniosły polskiej liście Prawicowej 1 mandat, ukraińskiej, lekko komunistycznej „selrob” 5, listy żydowskie łącznie 6 mandatów.

W Różynie zupełny sukces odniosły listy żydowskie, otrzymując łącznie 11 mandatów, nadto jeden mandat otrzymała polska lista prawicy.

Równe, 19-7 (aw)

W wyborach do rady miejskiej m. Ró-

wna polska lista narodowa otrzymała 6 mandatów, P.P.S. 1, rosyjskie usty 2, żydzi zaś łącznie 19 mandatów.

Luck, 19-7 (aw)

W wyborach do rady miejskiej w Łucku blok polski otrzymał 6 mandatów, Rosjanie 1 mandat, zaś żydzi 20 mandatów.

Ostróg, 17-9 (aw)

Przy wyborach do rady miejskiej blok polski otrzymał 4 mandaty, Rosjanie 2, Ukraińcy 4, żydzi 14.

Potworny mord rabunkowy.

Trzema uderzeniami siekiery bandyci rozplatali staruszkowi czaszkę

Stryj, 19-7 (aw)

W Skolem padł ofiarą bestjałskiego mordu 64-letni tragarz Beiner. Ciężko zaprawowany grosz ciułał na czarną godzinę. Ostatnimi czasami sypiał on na strychu stajni

należącej do woźnicy skolskiego Abrahama Goldfischera. 14 bm. rano Goldfischer wszedł do stajni. Nie spostrzegłszy Beinera udał się na strych by go budzić. Jakże się jednak przeraził, gdy spostrzegł, że leży on porąbaną głową, obok której utworzyła się kałuża krwi. Upiływ krwi był tak znaczny, że przeciekła ona przez powalę do stajni.

Stwierdzono, że zamordowany otrzymał trzy uderzenia ostrzem siekiery w głowę, powodujące momentalną śmierć. Torebkę pieniędzy bandyci zabrali.

Pow. kom. policji skolskiej p. Ratajski wdrożył energiczne dochodzenia. O zbrodni jest podejrzany 22-letni syn grabarza Szewach Szwarz, którego przyaresztowano

Zbrodnie niemieckie na Górnym Śląsku.

Bezkarne mordowanie Polaków — Rewelacje dziennika niemieckiego

Katowice, 19-7 (tel. wł.)

Nr. 7 pacyfistycznego tygodnika niemieckiego „Das Andere Deutschland” wylicza 60 morderstw politycznych, popełnionych przez niemieckie sądy kapturowe na G. Śląsku w czasie plebiscytu i po plebiscycie

Szczegółowe morderstwa są przerażające. Zbrodniarze uszli bezkarnie, albowiem zostali uwolnieni na podstawie amnestji z 30 czerwca 1921. Mordy te popełniono w latach 1920 i 1921. Popelniali je członkowie Grenzschutzu oraz Oberlandu. hawarskiej formacji woj-

skowej, która w jesieni 1920 e. wysłana została na G. Śląsk. Sąd kapturowy tej zbrojckiej organizacji miał siedzibę w Zamku w Bielawie, pod Nyssą. Na czele sądu stał dr. Ruge pod pseudonimem tajny radca Berger, b. docent prywatny na uniwersytecie w Heidelbergu

Należy stwierdzić, że „Das Andere Deutschland” nie wylicza wszystkich morderstw, popełnionych na Polakach, albowiem morderstw tych było znacznie więcej. Mordowano zupełnie bezkarnie.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 19-25 lipca 1927 r.

Dla dorosłych Wiedeń, miasto molch

W rolach gl. Harry Liedtke, L. Harvey i M. K'd

Dla młodzieży W dolinie śmierci (Piekło Złote)

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

Przysposobienie wojskowe.

Skoordynowane wysiłki całego narodu zmiast partyjnielwa,

Łódź 19 lipca

Coraz to doskonalsza technika wojenna, zmodernizowana taktyka wojskowa, rozszerzyły obowiązek świadczeń wojennych na cały naród. Znikły bezpowrotnie czasy kiedy tylko armje walczących ścierały się ze sobą, oszczędzając reszcie społeczeństwa groźby wojennej. Obecna wojna to bój całego narodu, w którym bierze udział najdrobniejsza nawet komórka ustrojowa. Do pośredniej czy bezpośredniej walki powołany jest cały naród wraz z wszelkimi jego zasobami i bogactwem.

Służba czynna w wojsku stałem jest tylko ramą w którą ujmie mobilizacja cały wysiłek narodowy. Dążenia do skrócenia czasu służby obowiązującej zmniejszają okres szkolenia, musiało więc państwo znaleźć środek wiodący do pełnego przygotowania narodu na wypadek wojny a tym środkiem jest akcja P.W. (Przysposobienie wojskowe).

Obejmuje ono liczne szkoły średnie i związki akademickie na terenie całej Rzeczypospolitej które są najważniejszym dostawcą instruktorów oraz szarż wojskowych. Są kadra, rezerwoarem, z których państwo będzie czerpać uzupełnienie.

Obok ściśle wojskowego przygotowania w szkołach, bardzo ważną jest sieć przysposobienia rezerw, rozrzucona po najdalejszych zakątkach wiejskich Polski, gdzie fachowy personel wojskowy i ochotnicy z roku na rok tworzą szeregi nieletnich amatorów musztry i karabinu, co ułatwia opanowanie materiału rekruckiego w skróconym czasie szkolenia.

Najlepsi ochotnicy mają sposobność przejść bezpłatnie bojowe wyszkolenie w obozach letnich, otwieranych corocznie w 10 okręgach wojskowych, gdzie koncentruje się wyszkolenie rezerw. Do obozów letnich chętnie garnie się młodzież szkolna i rzemieślnicza, gdyż obozowe życie w lasach odświeża siły, z drugiej zaś strony ukończenie takiego kursu daje prawo do ulg w okresie służby przymusowej.

Powyższe sposoby szkolenia militarne go nie wyczerpuje jeszcze tematu. Działające w różnych większych miastach Polski związki L.O.P.P. (Ligi Obrony Powietrznej Państwa) przysposabiają dla celów wojskowych rezerwę lotników, Różne instytucje gazownicze i inne szerzą wiedzę wojskową za pomocą wykładów pogadanek, propagandy prasowej. Czerwony Krzyż oraz inne związki kobiece tworzą całe zastępy sanitariuszek, kancelistek, urzędniczek wojskowo — administracyjnych, które wyrugują z etapowych i centralnych urzędów wojskowych pleć męską w myśl hasła: wszystko na front.

Poruszając aktualny temat odpornej militaryzacji społeczeństwa nie można zbyć milczeniem jednej ujemnej strony, zaciemniającej horyzont sprawy. Żadna akcja przysposobienia rezerw nie wyda w potrzebie realnego planu, jeżeli będzie prowadzona w atmosferze namietności partyjnej, zamiast być skoordynowanym wysiłkiem potrzeby narodowej. Wszelkie naleciałości przynależności par-

tyjnej osłabiają energję związków wyładowaniem jej dla wzajemnego zwalczania

Niema miejsca w Polsce dla superidei buńczucznych „strzelca“ nie mogą mieć miejsca antagonizmy sokole, harcurskie, odwracające się od siebie siłą polskiej swarliwej porywczosci.

Polska nie jest dla jednych maconha dla innych egzaltowaną zaślepioną w czulościach matką. Tak jej synem jest Piłsudczyk jak Hallerczyk — czy Dowborezyk. Nie wolno monopolizować zdolności i zapędu na

rzecz partji, nie wolno usuwać ludzi talentu od warsztatu twórczej pracy dla różnicy ich przekonań. Nie wolno ze względów egoistycznych usuwać w zakątek wybitnych zdolności po które zapuka potrzeba: Obrona Ojczyzny.

Rozsądna taktyka kojarzenia różnic i wprężenie maksimum sił narodowych w akcje przysposobienia wojskowego bezpartyjnego rozwydrzenia jest pierwszym warunkiem realnej wydajności pracy w tym kierunku. A. f.

LISTY Z AUSTRJI.

Tło rozruchów wiedeńskich.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Wiedeń w lipcu

Dnia 30-go stycznia r. b. austriacka organizacja bojowa „Republikanischer Schutzbund“ znajdująca się pod wpływami socjal-demokratów, urządziła zbiórkę wycieczkę do miasteczka burgenlandzkiego Schattendorf, gdzie odbyć się miał wiec zwolenników „Schutzbundu“. Przypadek (?) zrzucił, że tego samego dnia w Schattendorfie mieli swój wiec b. żołnierze frontowi t. zw. „Frontkämpfer“ należący do chęzu wielkoniemieckiego. Z niewiadomej przyczyny pomiędzy uczestnikami obu wieców doszło do bójki, w trakcie której padło też kilka strzałów. W rezultacie z pośród demonstrantów socjalistycznych zabite zostały dwie osoby a mianowicie inwalida wojenny Gamarits i pewien 8-letni chłopiec. Oprócz tego zraniono kilka osób które brały udział w pochodzie Schutzbundu. Jako sprawców zabójstwa policja aresztowała braci Józefa i Hieronima Tschakerman oraz towarzysza ich Jana Pintera.

Dnia 6 lipca rozpoczął się przed wiedeńskim sądem przysięgłych proces przeciwko wszystkim trzem oskarżonym. Rozprawa sądowa w której wystąpiło w charakterze świadków ponad 100 osób trwała 10 dni, a w czwartek wieczór ogłoszony został wyrok uniewinniający. Wiadomość, że sąd przysięgłych uniewinnił zabójców Gamaritsa, wywołała niezwykle podniecenie wśród robotników wiedeńskich. Podniecenie to rosło z godziny na godzinę, a szczytu swego osiągnęło po opublikowaniu sprawozdania z przebiegu rozprawy sądowej, z którego robotnicy dowiedzieli się, że prokurator w swym przemówieniu winę moralną za zabójstwo zwałił na socjal-demokratów. Pod naciskiem wzburzonych mas prezydium partji socjal-demokratycznej postanowiło w związku z wyrokiem sądu wiedeńskiego ogłosić strajk protestacyjny. Według pierwotnych planów praca miała być przerwana na godzinę, a na ulicach miasta miała się odbyć jedynie demonstracja przeciwko wyrokowi uniewinniają-

cem. Jednakże, jak tylko masy wyszły na ulicę inicjatywa zaczęła szybko przechodzić w ręce komunistów, którzy już o godzinie 12-jej (w piątek) ogłosili strajk powszechny. Podburzane przez agentów komunistycznych masy zaczęły tymczasem poręczkowo szykować się do bitwy, ustawiając na ulicach barykady i zajmując groźną postawę wobec policji. Pierwsze starcia między demonstrantami a policją miały miejsce w piątek przed gmachem uniwersytetu oraz przed parlamentem.

Tymczasem ze wszystkich przedmieść nacierają nowe rzesze demonstrantów, kierując się w stronę pałacu sprawiedliwości. O godzinie 12,30 kordon policyjny przed pałacem sprawiedliwości został przerwany, a część demonstrantów niezwłocznie wkroczyła do wnętrza sądu. Przedewszystkiem wyprowadzono na ulicę wszystkich znajdujących się w sądzie urzędników, których niemilosiernie obito żelaznymi pałkami, a następnie zaczęto przez okno na ulicę wyrzucać pliki aktów i meble. Demonstranci stojący na ulicy wszystko to niezwłocznie oblewali naftą i podpalali. Następnie polano naftą drzwi i okna pałacu sprawiedliwości, a kiedy wszyscy demonstranci opuścili gmach sądu wspaniały pałac sprawiedliwości z kilku stron podpalamo. Płomień z błyskawiczną szybkością ogarnęły cały gmach, a na domiar złego, demonstranci uniemożliwiali jakąkolwiek akcję ratunkową, nie dopuszczając ani straży ogniowej, ani policji do płonącego budynku.

Tymczasem w innych częściach miasta wywiązała się między policją a demonstrantami regularna bitwa w której — według dotychczasowych obliczeń — padło 40 osób a ponad 200 osób zostało rannych. Wszelkie usiłowania prezydenta miasta Seitz'a i posła Socjalistycznego Deutscha w kierunku polubownego załatwienia zatargu nie odniosły skutku. Demonstranci nie chcieli słyszeć o ustąpieniu z placu boju i domagali się dymisji rządu. H. Rawicz.

Rosyjskie raporty

O zamachu pod Rogowem

Z Piotrkowa donoszą: Pierwszorzędna sensacją nie tylko dla b. Kongresówki i Rosji, ale i zagranicy był w ostatnich latach przed wojną słynny zamach niepodległościowej bojówki PPS. na pociąg pospieszny na stacji Rogów. W rezultacie zabrano tam 56 tysięcy rubli.

O napadzie tym powstała wówczas cała legenda. Jeden z uczestników zamachu pod Rogowem, poseł Kwapiński, wydał broszurkę pod tytułem: „Rogów“, kreśląc w niej swoje wrażenia o napadzie.

W tych dniach w archiwum Piotrkowskim odnaleziono w aktach byłego gubernatora piotrkowskiego Jaczewskiego raporty

władz policyjnych, opisujące przebieg zamachu oraz posęgi za jego sprawcami.

Jak już obecnie można się zorientować akta znajdujące się w archiwum Piotrkowskim, w zupełności zgodne są z opisem, przedstawionym przez posła Kwapińskiego. Jednak wnoszą one cały szereg niezwykle ciekawych momentów, które dotychczas były ukryte.

Jak się dowiadujemy, prezes Rady Miejskiej w Piotrkowie p. dr. Adam Fróchnik ma zamiar opracować odnalezione akta: w niedługim czasie wydać obszerną monografię tego sensacyjnego wypadku.

Czy maturzyści mają dostateczne przygotowanie?

Opinia dyrektorów szkół średnich, wyrażona w memorjale do Ministra Oświaty

Zarząd główny Związku Dyrektorów szkół państwowych złożył Ministrowi Oświaty doniosły memorjal w sprawie obniżenia poziomu dzisiejszych maturzystów. Oto główne myśli memorjalu:

Przygotowanie maturzystów do wyższych studjów jest nieodpowiednie, lecz opinia w tej sprawie Przedstawicieli wyższych uczelni jest przesadzona. Zresztą dziś przygotowanie młodzieży szkolnej jest inne, niż dawniej, a tego faktu Przedstawiciele szkół wyższych nie biorą pod uwagę.

Jakie są przyczyny obecnego stanu? Memorjal stoi na stanowisku, że ujemnie na poziom przygotowania maturzystów wpływają następujące czynniki:

1) Nieustalenie przez Ministerstwo celu kształcenia gimnazjalnego; 2) nadmierna ilość kończących szkoły średnie ogólnokształcące; 3) ilość szkół średnich jest tak znaczna, że nie można dla nich znaleźć ukwalifikowanych sił nauczycielskich; 4) wielkie różnice w poziomach poszczególnych szkół średnich; 5) wadliwość pomieszczeń i uposażen gimnazjów oraz przepełnienie klas; 6) niedostateczne wyposażenie nauczycieli i kierowni-

ków szkół, sprawiające, że nie mogą oni oddać się szkole całą duszą. Wreszcie 7) szereg powodów natury programowej — dydaktycznej, a więc zbyt duża objętość materiału, brak wyćwiczenia ucznia w pracy samodzielnej, chaos w nauczaniu, brak podręczników odpowiednich.

Czworonożni detektywi.

Polskie psy policyjne wywodzą się z owczarków tatrzańskich

Najwierniejszy przyjaciel człowieka — pies wstąpił na służbę policyjną.

Polska policja ma dzisiaj około 60 takich czworonożnych funkcjonariuszów którzy kontentują się skromnym żołądem w postaci kości i kawałka mięsa dziennie. Te 60 psów rozdzielone są na poszczególne województwa i powiaty. Wszystkie one przez siły wspaniałą tresurę w specjalnej osiej szkole mieszczącej się na forte Winiary w Cytadeli poznańskiej.

Polska hodować jednak będzie własną rasę psów t zw. owczarków tatrzańskich których wspaniały o biały długiej sierści okazał budził na wystawie sensację.

Pies policyjny użyty właściwie daje w 95 proc. to czego od niego żądają. Niestety u nas bardzo często do pomocy psa uciekają się wtedy gdy już ślady są zatarte popłatane często wywietrzałe i dziwną się że pies zawodzi.

Z tego stanu naszego szkolnictwa średniego memorjal wywodzi takie wnioski zaradcze:

Uzgodnić programy szkół średnich i wyższych; określić cel kształcenia w gimnazjach; wzmocnić selekcję młodzieży, umożliwić nauczycielstwu zdobywanie wiedzy; wyrównać programy poszczególnych szkół choćby kosztem likwidowania źle postawionych; zapobiec przepełnieniu klas; zapewnić nauczycielom i kierownikom dobre wyposażenie; zaprowadzić młodzież szkolną do pracy samodzielnej i rozwijać poważne czytelnictwo i pracę w domu; zdobyć dobre podręczniki szkolne.

Nie można żądać od psa nadzwyczajności. Za pomina się o tem, że ślad już po ósmiu godzinach ginie i najzdolniejszy nawet pies go nie odnajdzie. Tak samo, gdy deszcz upadnie, woda zmywa ślady. Chlubą naszych czworonożnych policjantów jest Ralf z Nowogródka i Bolly z Warszawy. Dostały one na wystawie złote medale.

Poza tem szereg psów został odznaczony medalami srebrnymi i brązowymi, a wszystkie pozostałe psy dostały listy pochwalne.

Kierownik psiej „akademii” komisarz Alojzy Grzym, wielki przyjaciel psów, otrzymał pamiątkową nagrodę na swą pedagogiczną pracę.

Trudno tu wliczyć wszystkie wypadki, w jakich psy przyczyniły się do wykrycia sprawców przestępstwa.

Czworonożny detektyw oddaje nieocenione usługi. W styczniu b.r. pies Cap z warszawskiej służby śledczej wykrył sprawców wymordowania całej rodziny Krzemińskich, składającej się z 6 osób we wsi Izabelinie.

Dzielny pies, puszczony na ślad, bez namysłu skierował się do odległej o kilka metrów chaty, gdzie znaleziono zrabowane pomordowanym rzeczy.

„Białe niewolnice”.

Liga Narodów kontroluje handel żywym towarem

Czy istnieje handel żywym towarem? Wydaje się, jakoby w obecnych czasach cywilizacji podobne i tanie było nie na miejscu. Może tylko w filmie lub sensacyjnej powieści spotykamy się z tym „groźnym” tematem o białych niewolnicach? Bynajmniej — dość często czytamy w gazetach o zaginionych w tajemniczych sposób panienkach, o rafinowanych uwiedzeniach, że najnowsze środki techniczne, któreimi posługuje się współczesna policja stają się bezskuteczne. Nieraz rozprawa sądowa zrywa maskę z nikczemnego złoźcy, który występując jako konkurent zamierzał zdobyć nie winną ciarę dla swego procederu. W ciężkich

czasach powojennych niejedną kobietą szukającą pracy, padła ofiarą złudnych propozycji zagranicznych churowników żywego towaru.

Celem zastosowania odpowiednich przeciwdziałających zarządzeń, wyznaczyła Liga Narodów specjalną komisję dla zbadania istoty haniebnego procederu w różnych krajach Europy i Ameryki.

Po zwołaniu 28 państw 112 miejscowości ogłosiła komisja swe sprawozdanie. Ofiary nieludziwego handlu podzielić można na cztery kategorie. Do pierwszych zaliczyć należy kobiety lekkich obyczajów, które spodziewają się zagranicą nowych wrażeń i wspaniałych warunków życia. Ni-

skie płace nędza mieszkaniowa, nieporozumienia rodzinne i tym podobne motywy powodują ofiary drugiej kategorii do opuszczenia kraju rodzinnego. Za trzemi krocza aktorki podrzędnych teatrzyków, kabaretów i wszelkiego rodzaju podejrzanych lokali podkaszanej muzy.

Wielką rolę gra alkohol, do których buferów we zachęcać muszą gości. Najstraszniejszy jest los młodych, niedoświadczonych dziewcząt, które przez fingowane ofiarowanie posad nauczycielek, przez fałszywe a nawet prawdziwe śluby, dzięki przebiegłym sztuczkom i przemocy dostają się w szpony hojów ludzkich.

E. WALTER.

Katastrofa

Katastrofa rozpoczęła się wieczorem 12 września 1924 r. Nagle jakby na znak dany zagasły owe miljarde lamp elektrycznych, oświetlających bulwary i domy, kina teatry i bary we wszystkich częściach świata. Niezliczone motory napędzające swym monotonnym szmerem wnętrza fabryk i warsztatów — ucichły i stanęły. Wielkie potwory, kryjące w sobie siłę wielu tysięcy koni zwolniły biegu, by toczyć się coraz wolniej, utknąć wreszcie w tych punktach linii kolejowych, na których je katastrofa zaskoczyła. Elektryczne zapaly w silnikach wybuchowych przestały działać. Nieprzejrzone szeregi samochodów płynących kilkoma rzędami korytem ulic nagle się zatrzymały. Śmigła samolotów, które przed chwilą wirowały tysiącami obrotów ku ziemi lotem ślizgowym, wypatrując miejsc, gdzieby mogły lepiej lądować. Cały potężny organizm, który dopiero jeszcze tętniał oszalamiającym rytmem ruchu i

tracy — zamarł, zatrzymał się nagle w swym gigantycznym rozpędzie.

W pierwszej chwili sądzono, że zachodzi przykry, lecz nadzwyczajny wypadek. Ludzie byli przyzwyczajeni do tego, że centrale elektryczne ulegały od czasu do czasu jakiemuś defektowi maszynowemu i wstrzymywały na krótko wysyłkę prądu. Tym razem jednak przerwa trwała za długo.

Z minuty na minutę rosło i potęgowało się zdenerwowanie. Rzucono się do aparatów telefonicznych, by uzyskać połączenie z elektrowniami i dowiedzieć się co zaszło. Ale telefony nie funkcjonowały. Centrala nie odpowiadała. Również telegrafy i aparaty radiowe przestały działać. Na wielkich sterowcach transoceanicznych opadających bezwładnie ku powierzchni morza oblakani radiotelegrafisci wysyłali bezustannie sygnały SOS, do chwili, w której dumne olbrzymie powietrza z załogą i pasażerami pogrążyły się w nienasyconą toń. W wielu punktach wybuchła panika na widok pożarów wznieconych przez zderzające się samoloty. Zamęt wzrastał. Tej nocy maszyny rotacyjne nie wy-

rzuciły już zwykłych milionów egzemplarzy dzienników, a gdy wczesnym rankiem reszta kamelotów zgromadziły się przy bramach pałaców redakcyjnych otrzymały zamiast ciężkich nareczy dzienników, szczupłe zwitki naprędce hektografowanych ulotek. Ulotki te zawierały jedną tylko wiadomość. Oto że przez całą noc najbieglejsi inżynierowie pracowali gorączkowo w elektrowniach — jednak bez skutku. Okazało się, że maszyny funkcjonują prawidłowo. Wielkie skrzydła turbin wodnych i parowych obracały się jak poprzednio w szalonym tempie. Tak samo związane z nimi w agregat motory. Voltmetry i amperometry tablic rozdzielczych wykazywały zupełnie normalną produkcję prądu. Ale już przewody były martwe i bez energii. Prąd zniknął. Dziwnym, niewytłumaczonym sposobem zniknął. Cała ogromna produkcja prądu elektrycznego, miliony kilowatów nie sących całemu światu siłę, światło i ciepło, cała energia elektryczna w przewodach i falach — zniknęła bez śladu. Wiedza i sprawność techniczna stanęła wobec niewytłumaczonych zagadki.

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Upadek gwiazd filmowych. Występowanie w drugorzędnych filmach szkodzi artystce

Podobnie jak aktorzy sceniczni, tak gwiazdy filmowe mają tylko raz swój czas blasku i nie cieszą się uznaniem publiczności w ciągu nieograniczonego czasu. Fakt ten pisma londyńskie ilustrują szczegółami, zaczerpniętymi z za kulis państwa filmowego. Niektóre wytwórnie filmowe doszły do przekonania, że ich stare gwiazdy już nie są „en vogue” być może właśnie dlatego, że czas ich minął i że zbyt lekkomyślnie igrały pobłażliwością widzów.

Ludzie wtajemniczeni sądzą, że najbliższy czas, nie tylko przyniesie szereg całkiem nowych gwiazd dla świata kinowego, lecz że z powodu tych nowych faworytów, stare gwiazdy będą musiały wyteńczyć wszystkie swe siły by się utrzymać na powierzchni wobec swych młodych konkurentów. Szczególnie ma się na myśli Głorię Swanson i Normę Talmadge, które w ostatnim czasie właśnie postarały się o występowanie w wielu filmach lepiej obracowanych, niż to czyniły dotychczas. Rozwój ten jest tem godniejszą uwagi, że niedawno panna Swanson uchodziła za najpopularniejszą aktorkę filmową Anglii. Straciła ona jednak na swej wziętości, gdy bezkrytycznie przyjmowała role w obrazach drugorzędnych. Także panna Talmadge musiała poznać tę dole.

System gwiazdowy wogóle okazał się bezpodstawnym. Oddawna uchodziło za pewnik, że wystarczy, by wytwórnia zaangażowała sobie gwiazdę, a powodzenie jest zapewnione. Nazwa gwiazdy była tabu, gdyż każdy film, bez względu na jego wartość, sukces miał niechybny. Gwiazdy zaś zamawiały sobie cały szereg dziesiątek obrazów t. zw. „Clos-up” dawanych na wstępie każdego widowiska, twierdząc, że publiczność nigdy nie widzieć swego ulubieńca możliwie najczęściej. Ale publiczność nie jest głupia. Miss Swanson i miss Talmadge zawdzięczają swe

sukcesy tej okoliczności, że Pomyślały o tem, by w zajmujących filmach wybierać interesujące role.

Żadna z tych obu diw nie jest, ściśle mówiąc, piękną, ale miss Swanson potrafiła stworzyć typ nowoczesnej gentleman-girl (chłopczycy). Czy nowe usiłowania wymienionych dwóch panien w kierunku odzy-

skania względów publiczności powiodą się, trudno zgadnąć. Albowiem dobry film może dzisiaj na jutro wslawić nową artystkę na cały świat, zle filmy zaś przynoszą klęskę na wet największym gwiazdom. Jak wykazuje doświadczenie w Anglii zle filmy wydają oślakane skutki nawet dla ulubieńców, których bywalcy marzycielsko kochają.

Gwiazdy w Hollywood, urodzone w Europie.

Które narodowości dały najwięcej artystów Ameryce

Zastanawiając się nad przyczynami rozwoju i powodzenia amerykańskiej produkcji filmowej, wysiaroży ustalili statystycznie, jakie nazwiska i kraje w niej są reprezentowane.

Największego kontyngentu aktorów dostarczają Austriacy, Węgry i Niemcy.

Z aktorów, którzy zdobyli sławę światową i obecnie pracują w Ameryce, wymienić należy przede wszystkim Wiedeńki: Marriette Millner i Marię Corda oraz Wiedeńczyka Ricardo Corteza. Wiedeńką jest również Mae Murray, której prawdziwe nazwisko brzmi Lotte Koenig. Wiedeń dał również reżysera Richa v. Stroheima i pisarza Artura Schnitzlera.

„Wesoła wdówka” i „Dama w gronostajach” oparte są na operetkach, których siedzibą jest Wiedeń.

Niemcem jest popularny artysta Lew Cody, Urodził się w Berlinie pochodzi jednak z rodziny francuskiej. Berlińczykiem jest również Paweł Wegener który wystąpił w najbliższym filmie Metro-Goldwyn-Majera reżyserowany przez Rexa Ingrama.

Z niemieckich reżyserów pracują w Ameryce: Ernest Lubitz Lothar Mendes i Paweł Bern. Reżyser Hotelu Imperial Eryk Pommer pochodzi również z Berlina.

Węgry dały Ameryce sławną gwiazdę Lyę de Paulti Iwe Petrowicha i odkrytego przez Sari Fedaka, Pawła Wincentiego.

Węgrem jest również pracujący w First Nationalu Aleksander Korda.

Rosja dała L. Tolstoją (Anna Karenina) reżysera Buchowieckiego i 20-letnią Verę Veroninę.

Francja Rence Adore, urodzona w Lille, Roy d'Arcy, Arlette Marchall Adolf Menjou.

Choć aktorów ogromna liczba reżyserów fran-

cuskich: George Archainbaud, William Beaudin, Christy Cabanne, George Fitzmaurice i Maurice Tourneur.

Z pisarzy francuskich sławni są: Henry Maurger Alfred Savoir, Jules Verne i Dumas - syn.

Anglija dała ogromną ilość aktorów, a wśród George K. Arthur, Clive Brook, Ronald Colman, Marc Mac Dermott Ralph, Claud Gillingwater, Percy Mearns, Dorothy Mackaill Owen Moore, Norman Trower i Ernest Torrence.

Sir Conan Doile John Galsworthy Elinor Glyn i Jerome K. Jerome tworzą plejadę autorów angielskich.

Hiszpania dała Antonia Morena, Don Alwars da, i Gilberta Rolanda. Nadmienić tu należy, że Ramon Nawarro był również Hiszpanem.

Z autorów hiszpańskich wymienić należy Bl ibanza.

Szwecja. Aktorzy: Binar Hanson, Lars Hanson Greta Garbo, Conrad Nagel, Greta Nissen.

Reżyserowie: Victor Sjostrom, Mouritz Stiller i James Cruze.

Dania: Aktorzy: Anna O Nilson i Karl Denz.

Reżyserowie: Benjamin Christensen.

Polska: Pola Negri.

Chcąc mieć pełny spis europejskich wytwórców trzeba również wspomnieć o koleżce Rimin-tina psie policyjnym Bonaparte, który pochodzi z Niemiec.

Jednajcie nam nowych czytelników!

GASTON LEROUX

37

Tajemnice zakładów Kruppa.

— Ci on chce od nas ten bydlak? Boje się go — stęknął głucho Candeur, ocierając rękawem spoone czole. — Popatrz goni nas!

— Ściągnij płaszcz — szepnął mu Rouletabille. — Kazał ci ubrać go porządnie, na rękawy.

— Patrzącie ino::: ależ one zaciasne na mnie — Nie przystawaj, słyszysz?... Nie stawaj::: udawaj, że ubierasz płaszcz. Może nam da spokój Candeur próbował wciągnąć rękaw, nie zważając kroku.

— Nie da się! Na nic! To prawie na małe dziecko!

— Pewnie!... Wolałbyś ten jego płaszcz, prawda?

— Akurat dobry byłby na mnie...

— I odrazu zostałbyś sierżantem!... To też coś wartego!

— Nie żartuj sobie!... Patrzaj dogania nas tak się boje.

— Chodź, chodź tylko... zarruc sobie płaszcz na ramiona. Boisz się? To dobrze.

— Dlaczego?

— Bo musisz go ze strachu zdzielić pięścią, między oczy. Tylko pamiętaj, żeby nawet nie pchnąć! Bo jeśli ci się nie uda, nie dadymy za nic i to będzie nam strasnym świągą.

— Że też tu człowiek nigdy nie ma ani chwili spokoju! — westchnął Candeur, trzęsąc się literalnie ze strachu.

Równocześnie jednak Rouletabille zauważył że Candeur zacisnął mocną swą potężną pięść przygotowując się do ciosu. A sierżant był już tuż tuż, klnąc i gestykulując energicznie.

Wszystko poszło jak z płatka. Candeur obrócił się spokojnie, ja mu to kazał reporter, podniósł rękę do góry, jakby zamierzał zasałutować i znieczekał zwalnię sierżanta pięścią, między oczy.

Tamten nawet nie jęknął, ale jak piorunem rażony runął natychmiast na ziemię do rynsztoku, w którym bełkotała czarna mętna woda.

— Patrzącie państwo! jeszcze mi poplamili cały płaszcz, — krzyknął Candeur, rzucając się na martwego sierżanta i ciągnąc go na środek uliczki. A zwracając się ku reporterowi, zapytał:

— A co, dobrze go zdzieliłem?

— Wspaniale niema co mówić... Ale spieszymy się! Dawaj mi twój płaszcz, schowamy go do wózka. Tak Teraz ubieraj jego płaszcz, czapkę także, Żebyś wiedział, jak ci w tem do twarzy! Teraz nikt się nie odważy nas zaczepić... masz przecież szarżę

— A co z nim zrobimy? — Nie można go przecież tu zostawić.

— Pewnie! Bierz go na plecy! Prędko!

— Mammy łopate, kilof, możeby go zakopać w ziemi? — spytał Candeur ładując sobie trupa na plecy.

— A jakie może mu jeszcze postawimy wpa-

niały nagrobek? No jazda idziemy!

Rouletabille zauważył niedaleko od tego miejsca duży zbiornik wody, do którego siękała z szumem brudna gorąca woda z okolicznych odlewni. Zbiornik musiał być porządnie głęboki, wnioskując z jego wysokiego obmurowania Doskonale schowek dla owego sierżanta, który powinien zniknąć bez śladu.

Wydobył tedy z wózka kawał sznura, z pomocą którego przywiązali do nóg sierżanta, duży kawał ramienia poczem wspólnie z Candurem wzniesli trupa do owego zbiornika czekając parę minut aż wszystko się uspokoi.

Odeszli nareszcie, wracając znow w sam środek zakładów.

— Co my tu mamy jeszcze, do roboty? — mruzczał Candeur — Chyba już dość na dzisiaj! Wracajmy... jeszcze tamci strażacy narobia gwałtu jak spostrzezą, że zginęły im mundury

— E, nie turbuje się o to! Pomyśla, że im kładczy wyrządzili psikusa... zważajże że i wózek nasz nie znajduje.

Jakto? to nie zamierzasz im go oddać?

— Przecież go do kieszeni nie schowamy

— A więc?

— A więc... wózek zostawimy gdzieś w kącie kiedy nam już nie będzie potrzebny... Nie bój się o nią! go napewno! Lecz z drabinką sznurową z siekierkami i kilofami mogą się już pożegnać

— Narobia krzyku!

ROZMAIŃCOCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zbrodniarka - założycielką sekty.

Zorganizowała sektę religijną, by za pieniądze łatwowiernych używać życia.

W miasteczku Oesterbotten na północnym krańcu Finlandji, gdzie większość ludności żyje w zupełnym analfabetyzmie, mieszkała młoda dziewczyna, nazwiskiem Marja Akerblum.

Ośm lat temu Marja, będąc jeszcze siedemnastoletnim podlotkiem, została służącą, a potem przynajmniej jednego z okolicznych farmerów, niejakiego Wartiowaary. Pewnego dnia dziewczyna przybiegła ze stajni wielce podniecona i opowiedziała, że miała widzenie Boga, który stał w płomieniach i wydawał rozkazy. Wieść o tem szybko rozeszła się po okolicy, a kiedy widzenia stawały się coraz częstsze, do fermy zaczęły ściągać pielgrzymki.

Wkrótce sekta była zorganizowana a Marja zdołała w jej członkach wzbudzić tak silną wiarę w swe posłannictwo, że zapanowała nieograniczenie nad ciemnymi umysłami. Bogaci ofiarowywali jej pieniądze, biedni spełniali ślepo jej rozkazy.

Nagle zaczęto szeptać, że Marja jest zwyczajną oszustką, że gminę założyła dlatego, aby ciągnąć zyski z łatwowiernego chłopsstwa. Raz po raz donoszono policji o kradzieżach i włamaniach, które przypisywano członkom gminy. Pewnego dnia znaleziono w pobliżu głównej kwatery Marji trupa jednego z członków sekty, który z niej niedawno wystąpił, grożąc zdradą tajemnic. W niedługim czasie popełniono jeszcze dwa podobne morderstwa.

Rozpoczęto śledztwo, Marja zniknęła jednak jak kamień w wodzie. Wywiadowcy policijni starali się wpaść na jej ślad, lecz zniechęceni niepowodzeniem i aktami gwałtu ze strony sfanatyzowanej ludności, dali spokój.

Tymczasem wyszły na jaw nowe okoliczności. Sekta zakupiła wielką willę Ulfosa w pobliżu Helsingforsu, gdzie przewodziła jej hulasze życie. Marja mieszkała tam podobno także, gdyż od czasu do czasu widywano ją elegancko ubraną, pędzącą samą chodem.

Wówczas zarządzono oblęgę i oszustka wpadła wreszcie w ręce policji. Kiedy wzięto ją pociągami, zdołała zbiec. Dopiero nad ranem znaleziono ją powtórnie prawie zamkniętą w lesie pod drzewem.

W więzieniu, gdzie zamknięto ją z jed-

nym ze współników, przepłowała podłogę i uciekła oczekującym pod murami samochodu. Pościg nie dał wyniku, ale na drugi dzień ujęto ją w willi Ulfosa, dokąd dostała się pocztą, nadaną w Helsingforsie przez swych współników w paczce.

Rewizja willi dała niespodziewane wyniki. Okazało się, że jest zaopatrzona w tajemne wejścia, podwójne podłogi, ukryte zakamarki itp. Krzyż one zapewne tajemni-

ce niejednej zbrodni, skoro w pierwszej już kryjówce znaleziono dwoje wychudzonych i ledwie żywych dzieci Wartiowaary.

Rozprawa Marji Akerblum odbędzie się za dni kilka w mieście Wasa. Jest ona oskarżona o podżeganie do zabójstwa, kradzieże, oszustwa i gwałty. Wielu członków sekty stwierdza, że zbrodni dokonywali dlatego, iż „apostolka” groziła im w razie nieposłuszeństwa śmiercią.

Człowiek, w którego ustach wybuchają nabój

Niezwykły popis wiedeńczyka, Sławka Barty

Cały świat naukowy i lekarski Wiednia jest niezwykle poruszony eksperymentami niejakiego Sławka Barty.

Sławko Barty był podczas wojny lotnikiem w armii austriackiej i słynął z męstwa przy atakowaniu nieprzyjacielskich maszyn oprócz tego był znany w całej armji z tego że dotykał się gołą ręką najrozmaitszych materiałów wybuchowych na widok których innym cierpiała skóra.

Po wojnie Barta zamieszkał w Jugosławji gdzie niebawem dzięki intensywnemu treningowi dał się poznać jako znakomity atleta i sportowiec.

Kilka dni temu pokazał przed gronem uczonych i dziennikarzy wiedeńskich sztukę z nabojem ekrazytowym, do której trenował się przeszło 5 lat i która obala wszelkie prawa fizyki o działaniu materiałów wybuchowych.

Barta bierze nabój ekrazytowy długości 75 centymetrów i szerokości 3 cmtr. Gdyby taki na-

bój zamknięto w normalnej kasie pancernej i zapalono lontem, rozsadziliby kasę na drobne kawałki.

Otóż Barta kładzie sobie kawałek takiego nabiju, owinięty tylko zwyczajną chustką, do ust i prosi, aby ktoś z obecnych lontem zapalił ekrazyt, znajdujący się w nabojku. Druga osoba przykładając do karku z tyłu jaknajbardziej wyostroszoną szablę. Po chwili powietrze zostaje wstrząśnięte silnym wybuchem, z ust Barty wychodzi płomień metrowej długości, a on sam uśmiechając się wyjmując chustkę z pustym już nabojem z ust. Przez trening doszedł on do takiej już wytrzymałości, że w chwili wybuchu głowa jego nie drgnie nawet o pół centymetra, tak że trzymana u jego karku szabla nawet go nie zadrasnie.

Barta ma zamiar pokazać swój eksperyment w całej Europie, gdzie bezwątpienia wszyscy uczeni będą się głowić nad człowiekiem o „stalowej czaszce”.

Jak fałszuje się przedmioty sztuki

Historja jednego „Rubensa” i jednej „figurki greckiej”

Za graniczone koła miłośników sztuki poruszono są dwoma fałszerstwami dzieł plastycznych wykonanymi z niebywałą precyznością.

Chodzi o podrobienie szkicu Rubensa i figurki z 7 wieku przed Chrystusem.

Rzekomy szkic Rubensa przedstawiający Króla Henryka III francuskiego „odkrył” pewien belgijski handlarz starożytności, wybitny londyński znawca sztuki, orzekł jednak, że autentyczna jest tylko rama obrazu, pochodząca istotnie z czasów Rubensa obraz natomiast jest tylko zręcznym fałsyfikatem z 18-go wieku.

Figurka z 7-go wieku przed Chrystusem, wyobrażająca młodzieńca w typie Apolina Ptoiosa, znajdowała się ostatnio w Paryżu, w salonie jednego z najpoważniejszych handlarzy sztuki, który

miał ją otrzymać w komis od pewnego antykwariusza w Atenach. Znaleziono ją podobno na wyspie Andros i eksperci greccy mieli wypowiedzieć się za jej autentycznością. W ostatnich tygodniach zamierzał ją kupić pewien Amerykanin, aby oddać ją muzeum swego rodzinnego miasta, Ostrożny Jankeś zaważwał jednak najpierw rzeczoznawców paryskich i oto wyszły na jaw sensacyjne okoliczności. Okazało się, że jakkolwiek figurka jest w całości zrobiona z tego samego marmuru, składa się z dwu części: tułów jest autentyczny i nosi cechy pierwszorzędnej sztuki natomiast głowa jest imitacją świeżej daty sprytnie przytwierdzona do korpusu. Fałszerstwo dało się ukryć ponieważ figurka była powleczona warstwą brązowej polichromji.

Tajemnica dorożkarza.

„Tego, co się dzieje, w dorożce nie widzę”

Podczas rozprawy, toczącej się w Wiedniu o zabójstwo Berty Grubmüller przez jej długoletniego kochanka, właściciela restauracji Krassla, zaważwany został na świadka dorożkarz Emeryk Barth. Zjawił się na sali człowiek dobrze odżywiony, lecący z górą lat 60, świadom swego stanowiska społecznego, które dawało mu możność poznania wielu tajemnic życia stołecznego.

Człowiek ten z typu wymierającego, umiałby powiedzieć niejedną anegdotę o znakomitych ludziach, gdyby chciał być niedyskretnym.

Stary dorożkarz, zapytany w sądzie, gdzie wziął Krassla i w jakich godzinach, wpadł w gniew i wyrecytował sądzonom:

— Wysoki Trybunał przypuszcza, że jestem po wojennym szoferem, który rozbija się o latarnie i przejeżdża dzieci? Wysoki Trybunał znajduje się w błędzie: Jestem starej daty dorożkarzem i obowiązuję mnie tajemnica zawodowa.

— Gdzie woziliem, to woziliem, nie powiem, choćbym miał iść do kryminatu. Co się dzieje w dorożce, tego nie widzę, gdyż nie mam przed sobą lustra tak jak szoferzy, a gdy jedzie młoda para, nigdy się nie oglądam, bo rozumiem się na grzeczności. Nic nie powiem i nie pamiętam, bo jestem porządnym dorożkarzem i cieszę się zaufaniem klientów.

Święto zębów

NA AMERYKANOM PRZYPOMNIĘĆ, ŻE NALEŻY JE CZYSZCZYĆ.

Amerikanie obchodzą raz do roku uroczyste święto zębów, zwane Tooth-Day. W takim dniu przechodzą ulicami miast w Stanach Zjednoczonych chłopcy uzbrojeni w ogromne szczotki do zębów aby przypomnieć każdemu, że ma utrzymać w czystości zęby dane mu przez naturę dla ułatwienia pobierania pokarmów i jako ozdobę ust. Ale Ameryka jest nadto ojarzana złotych zębów.

Centyści tamtejsi doradzają wszystkim za stać kruchą powłokę zdrowych nawet zębów na turanowych trwałym metalem. „Aby być szczęśliwym, powadają oni, wystarczy mieć trochę złota na zębach: ponadto zapewniają, że prawdziwy wdzięk przy uśmiechu, nadają tylko złote zęby.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Wykorzystanie naszych nieużytków rolnych. Projekt osuszenia błot poleskich.

Sprawa reformy rolnej, tak bardzo pałająca od kilku lat i wywołująca, tak dużo polemik Projektów itp., które nigdy wszystkich zadowolić nie będą mogły, znalazłaby w dużym stopniu rozstrzygnięcie przez racjonalne wykorzystanie olbrzymich połaci nieużytków, które kraj nasz posiada. Wiadomo bowiem, że nadmiar ludności rolniczych ziem zachodnich, gdzie głód ziemi jest największy, mógłby łatwo odpłynąć do naszych województw wschodnich, gdzie setki tysięcy morgów leżą odłogiem. Miało by to skutek potrójny: Po pierwsze rozstrzygnęłoby choć częściowo samą sprawę reformy agrarnej jako takiej, po drugie przyczyniłoby się do dobrobytu kraju, a po trzecie byłoby czynnikiem nadzwyczaj dodatnim w podniesieniu kulturalnym naszych Kresów wschodnich.

Niestety aby to się ziściło, należy przede wszystkim jak, to wyżej powiedziano, zużytkować nieużytki t. zn. doprowadzić je do takiego stanu, by mogły być eksploatowane.

Jednym z największych nieużytków, jakie posiadamy, jest t. zw. Polesie, ciągnące się na olbrzymich przestrzeniach, wschodniej granicy państwa.

Ukazał się właśnie obecnie nadzwyczaj interesujący memoriał, złożony Rządowi Polskiemu przez Komitet Ekspertów, który z ramienia Ligi narodów niedawno bawił w powyższych sprawach w Polsce.

Wśród wydań Ligi Narodów zainteresują każdego czytelnika polskiego uwagi Komitetu Ekspertów, złożone rządowi polskiemu w sprawie osuszenia błot poleskich.

Jest to dosyć obszerna broszura, w której po scharakteryzowaniu ogólnym ziemi poleskiej i określeniu jej obszaru, właściwości hydrograficznych oraz geologicznych eksperci przeprowadzają analizę prac, dawnych rządów polskich, a później rosyjskich. Dalej eksperci przedstawiają obraz możliwych rezultatów, których oczekiwać należy z osuszenia tego ogromnego, bo całe 6 milionów ha leżącego kraju, z którego 21 proc. stanowią nieużytki, 32 proc. lasy błotniste, 20 proc. łąki w większej części również błotniste i niezdane dla gospodarstwa hodowlanego. W dalszym ciągu analizowana została strona techniczna, finansowa tej tak ważnej dla nas sprawy — oraz organizacja i program wykonania prac. Bardzo interesująca jest argumentacja gospodarcza i polityczna tego olbrzymiego przedsięwzięcia. Już statystyka rolna mińska ogłoszona w latach 1912 i 1915 wykazuje ciekawe dane. Np. dominium Małewo otrzymywało przed osuszeniem (1907 r.) 413 q siana, kiedy po osuszeniu (1908—1911 r.) otrzymało 861 q. Dominium Lachwa otrzymało w 1910 r. z ha 10 q siana; po osuszeniu w latach 1914—1917 otrzymało 45 q. W okresie lat 1890—1900, ogólny dochód obszarów przed zdrenowaniem wynosił 2,453,864 rb. mniej od okresu lat 1900—1916, kiedy osuszenia dokonano

Wobec wielkiego skupienia ludności w niektórych województwach Rzeczypospolitej i konieczności emigrowania ich nadmiaru za granicę państwa — osuszone Polesie, zdaniem ekspertów, stałoby się naturalnym odbiorcą, nadprodukcji ludności rolniczej, która wzmogłaby na tych terenach nietylko ilość mieszkańców, ale również produkcję mięsa, skór, mleka, jarzyn, kartofli; zbóż i lasów. Powiększając produkcję rolną, zaludnione Polesie podniosłoby konsumpcję produktów fabrycznych co dla ogólnej polityki gospodarczej Polski jest niemal koniecznością. Ta wielkiego znaczenia dla przyszłości rozwoju państwa polskiego sprawa osuszenia błot poleskich, wymaga jednak wielkich nakładów.

Pomijając próbną szczegółową kalkulację kosztów, przedstawioną przez Komitet Ekspertów Ligi Narodów przytoczymy tylko sumę ostateczną, która przypuszczalnie osiągnie 450 milionów złotych obiegowych, jak zdaniem Ekspertów bezsprzecznie będzie się rentował. Doświadczenie uczy, że przed osuszeniem ha łąki na Polesiu daje 10-20 q siana bardzo średniej jakości, a wart

3-4 zł. za q. W okolicach Sarn, po przeprowadzeniu osuszenia ha łąki dawał 50-60 q siana dobrego gatunku, wartości 10 zł. q. Jeśli przyjąć przeciętnie cenę ziemi 100 zł. za ha, przed osuszeniem, zaś 400 zł. ha łąk zdrenowanych — cyfry te pozwalają przypuścić, iż ogólny wyżej wspomniany koszt 450 milionów złotych pokryje całkowicie osuszenie 1,500,000 ha błot poleskich.

Praca ekspertów kończy się uwagami, dotyczącymi organizacji pracy oraz sposobu finansowania tego „gigantycznego” przedsięwzięcia. Jeśli plan pracy, jej organizacji i metod finansowania będzie dobrze przygotowany, eksperci wyrażają przypuszczenie, iż kapitały zagraniczne zainteresować się mogą tą sprawą. Tembardziej, iż z pobieżnej nawet obserwacji eksperci doszli do wniosku, iż w przeciwieństwie do analogicznych prac Holandji, Francji czy St. Zjednoczonych A. P., gdzie osuszenie błot przewidywało tylko zyski pośrednie dla państwa, osuszenie Polesia wykazuje możliwości osiągnięcia zysków bezpośrednich i daleko szybszych aniżeli na zachodzie Europy.

Wolek zbożowy Jak walczyć z tym szkodnikiem rolnictwa

Każda walka wymaga czasu i pracy, to też zwalczanie woleka zbożowego jest bardzo trudne i niepotulne.

Każdy nabywający ziarno winien zwrócić uwagę na to, aby ziarno nie było opanowane wolekiem, jak również i na to aby ziarno nie wysypywano do worków w których przedtem znajdowało się zboże zarażone wolekiem.

O tem czy ziarno jest zarażone wolekiem przekonujemy się w ten sposób że wrzucamy garść ziarna do szklanki napełnionej wodą i wtedy ziarno wygrzyzione przez larwy woleka wypływa na powierzchnię wody ponieważ jest lżejsze i napełnione powietrzem. Ziarno w którym wyległ się wolek łatwo poznać, także po tem że ma ono w skórcie nasiennej otworki które wygrzył chrząszczyk aby się wydostać na zewnątrz.

Należy bardzo uważać na to aby wolek nie dostał się do śpiichlerza a jeśli tam jest trzeba na tychmiast go unieszkodliwić ażeby uniknąć strat jakie mogłyby wyniknąć z powodu zaniedbania.

A więc przedewszystkiem śpiichrz trzeba opróżnić, następnie wyczyścić go, wyskrobać i posypać gliną, a potem wewnątrz śpiichrza pobielić.

Trzeba także przeprowadzić dezynfekcję śpiichlerza, w którym znajdują się zboże i to nie tylko samego pomieszczenia, ale także przedmiotów, znajdujących się w nim, jak następuje:

1) Ziarno ssypane w piramidy, okrywa się

plachtami, zmoczonemi przedtem dwusiarczkiem węgla, kładąc na wierzch nieprzemakalną płachtę lub worki. Na 1 metr sześcienny zboża bierze się 100 gr. Po 24 godzinach należy ziarno przesuszować, ażeby straciło nieprzyjemną woń.

2) Worki zawierające ziarno kładzie się luźno w łecze lub skrzyni, skrapia dwusiarczkiem węgla, (około 1 litra na 100 worków) i szczerlnie zamknięte pozostawia się przez 24 godzin, potem należy je wytrząsnąć i przewietrzyć.

3) Ściany (szczególnie w części dolnej) i podłogi uszczelnia się, a następnie zwilża się je wodą, wymieszaną z aniliną (1 litr aniliny na 15 litrów wody). W ten sam sposób należy zwilżyć inne przedmioty z drzewa, znajdujące się w śpiichrze. Anilinę i Dwusiarczyk węgla (trucizna) jest płynem o duszącej woni, łatwo się ulatniający i zabójczo działający na woleka Trucizna ta jest łatwo zapalna i wybuchą przeto należy unikać zbliżania jej do ognia, lub palenia w miejscu, gdzie ona się znajduje. Anilina jest płynem żółtym, oleistym.

Ziarno samo można dezynfekować w specjalnych zbiornikach, względnie przez napełnienie tych zbiorników powietrzem gorącym, przyczem temperatura powietrza nie może przekraczać 60 stopni C. Ziarno, które przeznaczamy do siewu, winno się powoli ogrzewać, gdyż nagłe ogrzanie nawet przy temperaturze 60 stopni C. obniża kie-

Devastacja naszych lasów. Przekraczanie rocznego etatu.

Ponieważ roczny przyrost masy drzewnej na przestrzeni 9 milj. ha lasów w Polsce wynosi około 21,5 milj. metrów sześć przeto powyższa ilość stanowi maximum masy, którą w obecnym stanie lasów, bez naruszenia ich normalnego zapasu, można rocznie rąbać. Faktycznie jednak rąba się w ostatnich czasach znacznie więcej, przekraczając normalny etat cięć szczególnie w lasach prywatnych. W ubiegłym np. roku rąbano ogółem 31 milj. metr. sześciennych — czyli przekroczone etat o 9,5

milj. metr. sześciennych

Roczny przyrost masy drzewnej (21,5 milj. metrów sześciennych) daje około 9,5 milj. metr. sześć drewna zdolnego do przetarcia, — jest to cyfra, jaką osiągnął nasz eksport, w r. 1926-ym, wzrastając stale w latach ostatnich.

Z powyższego zestawienia widzimy, że przy obecnym stanie naszych lasów, zwiększenie eksportu drewna, o ile będziemy prowadzić racjonalną, a nie rabunkową gospodarkę, jest narazie niemożliwe

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 20 lipca — Czesława.

TEATRY

Teatr Miejski „Pan naczelnik to ja”.

Teatr Popularny „Trędowata”.

WIDOWISKA

Casino „Wynajęta żona”

Splendid „Kwiaciarka z Neapolu”.

Luna „Targowisko życia”

Gran i Kino „Jego zapomniana żona”

Odeon „Djabelek”.

Czary „Dom warjatów”.

Aprilo „Szalona przysięga”.

Imperjal „Wieczne miasto” „Dziecko pogromcy”.

Dom Ludowy „Gdy w dwiędziesięciu budzi się kobieta”

Corso „W paszczy krokodyla”.

Miejski Kin. Ośw. „Wiedeń, miasto moich marzeń”.

Wiadomości bieżące.

Rozwiązanie sejmiku łódzkiego

Reskrypcją ministerstwa spraw wewnętrznych rozwiązany został sejmik powiatu łódzkiego. Wybory do władz nowego sejmiku wyznaczone zostały na koniec sierpnia.

O pomoc dla poszkodowanych przez burze i powodzie

W związku z ostatnimi powodziami i burzami na terenie województwa łódzkiego które wyrządziły rolnikom i ludności szeregu miast i miasteczek poważne szkody — Urząd Wojewódzki zwrócił się do Min. Rolnictwa oraz Min. Skarbu o wyasygnowanie pewnych kwot na pomoc doraźną dla poszkodowanych kłeskami żywiołowymi na terenie województwa łódzkiego. (E)

Przysposobienie Wojskowe

W poniedziałek, dnia 18 b.m. w godzinach popołudniowych odbyła się w sali konferencyjnej Województwa konferencja Wojewódzkiego Komitetu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Obradom przewodniczył Prezes Komitetu p. wojewoda Jaszczolt. Na posiedzeniu obecni byli Dowódca OK. IV gen Dąbrowski, inż. Tokłoczko i Dr. Misjon. Na porządku dziennym: były sprawy uchwalenia regulaminu Komitetu, zaznajomienia obecnych ze stanem i organizacją przysposobienia wojskowego zagranicą i sprawa tworzenia gminnych kół przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

W wyniku obrad przyjęty został jednogłośnie regulamin oraz postanowiono przystąpić do energicznej akcji tworzenia gminnych kół PW i WF celem szerzenia idei przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego wśród młodzieży wiejskiej. (pat)

Otwarcie sanatorium w Tuszyńku

W przyszłym miesiącu nastąpi uroczystość otwarcia sanatorium leczniczych w Tuszyńku gdzie już obecnie kasa chorych umieściła 120 dzieci ubiegających się o przyjęcie. Narazie wybudowany jest jeden wielki pawilon i budynki gospodarcze, w myśl określonego planu wybudowane zostaną 10 pawilonów, roztrudzonych na wielkiej przestrzeni, a połączonych własną kolejką. (bip)

O tramwaje na wyścigi

Ubiegłej nocy podczas wyścigów konnych, dyrekcja kolejek podjazdowych uruchomiła pociąg nauczycielski dla przewozu pasażerów do Rudy Piłkarskiej. Tymczasem ilość tych pociągów wibieraniem zmniejszono i wiele osób pozbawiono zupełnej możliwości powrotu, gdyż zabrakło wszelkich środków komunikacyjnych, tak że amatorzy wyścigów do późnej nocy oczekiwali zbawienia. Dziwne, że dyrekcja kolejek podjazdowych, znana zresztą ze swej dbałości o własne dochody nie pomyślała o połączeniu obowiązku z korzyścią. (bip)

Zwycięstwo żywiołów narodowych w województwie łódzkim.

Przy wyborach do rad miejskich i gminnych prawica otrzymała 1038 mandatów, lewica 700, mniejszości 86.

Zostały zrobione szczegółowe wyniki wyborów do rad miejskich i gminnych w 10 Powiatach woj. Łódzkiego. Pomimo przestawienia i fatalnej ordynacji wyborczej, wszędzie Prawie zwycięstwo osiągnęły żywioły narodowe i umiarkowane.

Najlepiej uwidoczni to niżej podana tabela, zestawiająca liczbę mandatów, zdobytych przez Prawicę, lewicę i mniejszości narodowe:

w pow.:	Prawica	lewica	mniejszości
Łaskim (wraz z m. Łask)	120	80	16
Tureckim	133	95	—

Wieluńskim	138	52	2
Kaliskim	100	92	7
Brzezińskim	63	43	18
Łęczyckim	60	33	3
Radomskowskiem	160	122	6
Kolskim	68	69	7
Sieradzkim	87	116	1
Konińskim (rady gm.)	81	74	13
Konińskim (rady miej.)	23	24	13

A więc w 10 powiatach prawica osiągnęła 1,038 mandatów, lewica 700 i mniejszości narodowe 86.

Polsko-żydowska „Prawica Narodowa”

Ma założyć w Łodzi własny organ

W najbliższej przyszłości Łódź ma się stać ośrodkiem konferencji politycznych konserwatystów (magnaterji i łódzkich żydów) w związku z ostatnim zjazdem stronnictw zachowawczych we Lwowie i Poznaniu. Na konferencjach tych omawiane będą przy współudziale wybitnych osobistości obozu zachowawczego zagadnienia gospodarcze i polityczne na tle obecnej sytuacji Państwa, oraz stanowiska wobec wyborów.

Z uwagi na ten właśnie moment ma być w Łodzi powołane do życia Pismo Pra-

wicy Narodowej. Organ ten, który powstać ma na jesieni, ujmować będzie zagadnienia ruchu konsolidacyjnego stronnictw zachowawczych oraz ich stosunek do samorządu i parlamentaryzmu. Pismo to zasilane będzie artykułami oraz wszelkiego rodzaju materiałem publicystycznym — dziennikarskim przez łódzkich przemysłowców i krakowskich stańczyków. Nowy organ prasowy Prawicy Narodowej powstać ma w Łodzi już wczesną jesienią. (e)

Krechowce.

W dziesiątą rocznicę zwycięskiej szarży polskich ułanów

Dnia 24 lipca br. mija dziesiąta rocznica pamiętnej zwycięskiej szarży Polskiego Pułku Ułanów pod Krechowcami i stąd na zwanego 1-szym Pułkiem Ułanów Krechowickich.

Pamięć tego krwawego, a pełnego dnia chwały narodzin 1-go Polskiego Korpusu jako czyn, żywo żyje wśród współczesnych, gdyż jeszcze nie jeden z pośród uczestników krechowickiej szarży jest między nami, a tembardziej pułk dziś czujnie i ofiarnie strzeże naszych granic. Krechowce w czas wojennego okresu największej apatii całego społeczeństwa polskiego były jakby błyskawicą, która jak iskra elektryczna przesyłała społeczeństwo nasze we wszystkich trzech

zaborach.

To też pamięć poległych ułanów z pod Krechowce żywo żyć będzie w historii wśród najpiękniejszych naszych bohaterstw, a obowiązkiem potomnych jest czcić ten dzień, jako święto rycerstwa polskiego. Jeżeli żywi nie pamiętają o umarłych, to stają się samotni jak Judasz z Karjotu, zdradca Ducha. Historia odrzuci ich precz, jak śmiecie. Stow. Dowborezyków chcą uczcić pamięć tych pierwszych naszych nieznanych żołnierzy urządza w środę dnia 27 lipca br. o godzinie 10-ej rano w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo na które zaprasza wszystkich uczestników tych nierównych, a jednak zwycięskich walk.

Na letnisku również

URZĘDNICY SKARBOWI BĘDĄ KONTROLOWALI DOCHODY OBYWATELI.

Na terenie województwa łódzkiego przebywają specjaliści urzędnicy skarbowi w charakterze kontrolerów letnisk podmiejskich w okolicy Łodzi. Jak się bowiem okazuje właściciele pensjonatów restauracji i will w tych miejscowościach starali się ominąć szereg przepisów podatkowych zwłaszcza dotyczących świadczeń przemysłowych i podatku obrotowego.

Obecnie w celu usunięcia tych uchybień na szkodę Skarbu Państwa urzędnicy specjaliści Min. Skarbu przebywać będą w miejscowościach letniskowych lustrując pensjonaty restauracje i will. Prócz tego przedmiotem ich kontroli mają być również obroty osób wolno praktykujących: lekarzy dentyków itd. (E)

Kronika policyjna.**Przygnieciony przez wóz**

W dniu wczorajszym w bramie koszar 29 pułku strzelców kaniowskich przy ul. Konstantynowskiej miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Strzelec Szewczyk wskutek własnej nieuwagi został przygnieciony do muru przez wjeżdżający do bramy wóz tak fatalnie że uległ złamaniu obojczyka. Pogotowie sanitarne wojskowe przewiozło go do szpitala chirurgicznego przy ul. Przędzalnianej w stanie dość ciężkim. (R)

Samowolne przedłużenie urlopu wojskowego równa się dezercji

W dniu wczorajszym żandarmerja łódzka doznała aresztowania szeregowca Romana Wojciechowskiego z 30 pułku łączności za samowolne przedłużenie udzielonego mu przez władze wojskowe urlopu co jak wiadomo uważane jest za dezercję. Wojciechowski osadzony został w areszcie przy komendzie miasta. (R)

Domy się wala

W dniu wczorajszym około godziny 12 w południe, przechodzącego ulicą Zgierską, obok domu 115, 16-letniego Brunona Bryzera (Zawiszy 5) uderzyła silnie w głowę spadająca z dachu cegła. Zawiezony lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiózł go w stanie nieprzytomnym do szpitala przy Zbiorni Miejskiej. Właściciela nieruchomości policja pociągnęła do odpowiedzialności za niedokonanie remontu domu, wskutek czego narażane jest życie liczących przechodniów. (R)

Dzieje grzechu

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dozorca domu przy ulicy Składowej 22 znalazł w klatce schodowej podrzucone dziecko płci żeńskiej, mające około 6 tygodni.

Okolo godziny 4 po południu pan K. przechodząc przez park imienia ks. Poniatowskiego znalazł podrzucone dziecko płci żeńskiej, mające około 2 miesięcy. Obydwa podrzutki zostały przesłane do Domu Wychowawczego przy ulicy Tram-

Zamach samobójczy.

Od dłuższego czasu w domu przy ulicy Aleje Kościuszki 32 mieszkał 24-letni Tadeusz Dzierżgowski, urzędnik bankowy. Przed dwoma tygodniami Dzierżgowski został zredukowany, wskutek czego popadł w silny rozstrój nerwowy, przyczem nosił się z myślą popełnienia samobójstwa. W dniu wczorajszym około godziny 3 po południu desperat, korzystając z chwilowej nieobecności domowników w mieszkaniu, zamknął drzwi na klucz, poczem zdjąwszy wiszącą na łańku lampę naftową, powiesił się na pasku. Okolo godziny 4 po południu siostra Dzierżgowskiego, powróciwszy z pracy do domu usiłowała dostać się do mieszkania, przy pomocy sąsiadów udało się jej wyłamać drzwi do mieszkania. Wtrągnięty do pokoju ujrzała zimne już zwłoki brata. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**Zjazd Rady Nacz. Młodzieży Kat.**

W dniach od 19 — 21-go lipca br. odbędzie się Zjazd Sekretarzy Jeneralnych oraz Rady Naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Katolickiej w Poznaniu. Treścią obrad będą sprawy ideologii organizacji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży. Z Łódzkiego Związku Młodzieży biorą udział: ks. Stanisław Nowicki Sekretarz Gen. Młodzieży, p. Leon Chwałbiński W-przewodniczący Rady Związkowej i p. Prezesowa Izabella Ulńska Sekretarka Rady Związkowej.

Obozy Polskiej YMCA.

W końcu bieżącego miesiąca rozpoczyna się drugi okres pobytu w obozach Polskiej YMCA nad Lindą pod Łodzią i w Karpatach w Mszanie Dolnej. Do obozów powyższych przyjmowani są chłopcy w wieku od 12 do 18 lat.

Dotychczasowe wyniki dobitnie świadczą o wsjaniałych rezultatach wychowawczych obozów, skutkiem czego napływ kandydatów stale się zwiększa i powoduje konieczność rozszerzenia obozu w roku przyszłym. Koszt utrzymania w Mszanie Dolnej wynosi zł. 120 miesięcznie, w obozie nad Lindą zł. 80 — Zapisy przyjmuje jeszcze do dnia 28 bm. Głównie Biuro Piotrkowska 89, od 10-1 i od 5-10 wiecz

Dnia 19 lipca r. b. o godz. 5 m. 30 nad ranem, opatrzony św. Sakramentami zmarł przeżywszy lat 59

ś. † p.

Łucwik Zawadzki

długoletni pracownik Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w czwartek 21 lipca o g. 6 po poł. z domu żałoby przy ul. Emilji 10 na stary cmentarz katolicki, o czym krewnych, kolegów, przyjaciół i życzliwych zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku żona, dzieci i rodzina.

2625—

Kredyty dla samorządów łódzkich w Banku Gospodarstwa Krajowego.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE UDZIELANIA POŻYCZEK.

Bank Gospodarstwa Krajowego nadesłał na ręce p. Wojewody Jaszczolta obszernie wyjaśnienie w sprawie udzielania pożyczek i kredytów samorządom na terenie województwa łódzkiego. W piśmie tym stwierdzono, że Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać będzie pożyczek komunalnych i na krótsze terminy, mianowicie na lat 4 i pół, sześć i pół, 8 i pół. Annuity od tych pożyczek będą wynosiły 28%, 20% i 16%, rocznie od nominalnej kwoty pożyczkowej. Obligacje komunalne skupuje obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego po kursie 5 i pół procent niższym od ich kursu średniego według giełdy warszawskiej z ostatniego tygodnia przed dniem zarządzenia wypłaty pożyczki. Jeżeli

pożyczkę zaciąga Sejmik Powiatowy lub miasto wydzielone, winien Wydział Powiatowy względnie Magistrat przedłużyć uchwałę zatwierdzoną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyczem uchwała Rady Miejskiej winna być przyjęta na 2—ch kolejnych posiedzeniach w obecności co najmniej dwóch trzecich członków Rady. Gminy miast niewydzielone winny przedłożyć taką uchwałę, zatwierdzoną przez Wydział Powiatowy.

W związku z tem wojewoda Jaszczolt zakomunikował wszystkim prezydentom miast, iż władza, która zatwierdza uchwały sejmików i rad miejskich w sprawach zaciągania pożyczek — jest wojewoda w porozumieniu z Prezesem Izby Skarbowej. (E)

Ks. biskup sufragan Tomczak w Stow. Chrześcijańskim.

Uroczyste przyjęcie ku czci pasterza

W dniu wczorajszym o godzinie 7-jej wieczorem odbyło się w stowarzyszeniu chrześcijańskich robotników przy ulicy Przejazd 34 uroczyste przyjęcie zaproszonego Jego Ekscelencji księdza biskupa Tomczaka. Ksiądz biskup po przybyciu do lokalu związku powitano marszem następnie jeno realny patron stowarzyszenia robotników chrześcijańskich ksiądz Rybus i zarząd związku w osobach wiceprezydenta Groszkowskiego, ławnika Adamskiego, p. Harasza powitali hańdem należnym Jego Ekscelencji, poczem dwie małutkie dziewczynki wręczyły Jego Ekscelencji księdzu biskupowi piękną bukiet białych róż. Pierwszy przemawiał ks. Rybus, który zapoznał ks. biskupa z ideologią zwią-

zka i wyraził w imieniu zebranych gorące podziękowanie za zaszczytowanie swą osobą stowarzyszenia robotników. Następnie przemawiał ławnik Adamski który zapoznał księdza biskupa sufragana z pracą stowarzyszenia robotników lat ubiegłych oraz rozwojem tegoż stowarzyszenia w obecnym czasie. Dalej wygłosili swe przemówienia poseł Harasz, H. Piechotkówna, pan Cyrański, radny Pawlak i cały szereg innych mówców. Na zakończenie Jego Ekscelencja ksiądz biskup sufragan Tomczak udzielił zebranym błogosławieństwa i życzył dalszej owocnej pracy. Jego Ekscelencja ksiądz biskup sufragan Tomczak zwiedził wszystkie lokale związku poczem odjechał do domu. (R)

Jak się zachować w czasie upałów? DLA KOGO PLAŻOWANIE JEST KORZYSTNE I JAK SIĘ ZACHOWYWAĆ NA SŁONCU.

W okresie kiedy u nas panują największe upały nie od rzeczy będzie rzucić kilka uwag o działaniu słońca i jak się należy w takich okolicznościach zachowywać. Więc przedewszystkiem poradzamy plażowanie.

Plażowanie jako takie jest bardzo korzystne dla wszystkich ludzi zdrowych bez wyjątku, lecz nie dla wszystkich chorych. Są bowiem choroby, które pod działaniem słońca rozjątrzone promieniami słonecznymi, reagują ujemnie dla zdrowia. W danym wypadku chorzy na egzemy moknącą nie powinni używać kąpiei słonecznych. W wypadkach egzemy suchej kąpiel słoneczna jest bardzo pożądana. Specjalnie korzystne jest plażowanie dla chorych na wszelkie guzy, skrufuły, zmiany ko-

ści na tle gruźlicznym itd. Niekorzystnym jest plażowanie dla ludzi nadmiernie otyłych, skłonnych do apopleksji, mających chory aparat sercowy, astmę, itd. oraz dla wszystkich, którzy cierpią na choroby wewnętrzne które mogą wywołać krwawienie.

Błędem jest kąpienie, że porażenie słoneczne może dotknąć ludzi, którzy z odkrytą głową. Porażenie słoneczne może razić każdego kto będzie używał nadmiernych spacerów, zbyt wiele pracy na słońcu itd. Porażenie słoneczne następuje nie wskutek specjalnego operowania promieniami na głowę, lecz wskutek ogólnego przegrzania. Każdy kto poczuję że jest mu zbyt gorąco powinien schronić się na chwilę w cień i napić się zimnej wody która jest bardzo wskazana.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, środa, powtórzenie wczorajszego, premjery subwnej farsy francuskiej w 3 aktach Nanceya „Pan naczelnik to ja” z Łapiską, Morską, Bielichem, Szubertem, Zniczem i Ziemińskim w rolach głównych. Ceny niższe (od 50 groszy do 5 zł.)

W próbach pod kierunkiem reżysera M. Szpakiewiczza komedia w 3 aktach Berra i Verneuil'a „Panna Flute”. Premjera w końcu tygodnia

TEATR LETNI

W OGRODZIE STASZICA.

Z powodu wyjazdu na urlop pp. artystów nie czynny do piątku włącznie.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę o godz. 8,30 wieczorem po cenach niższych wznowienie głośnej sztuki H. Mniszkówny p.t. „Trędowata” w pełnej obsadzie premierowej.

—oO—

Czasopisma.

„TYDZIEŃ RADJOWY”.

Ukazał się nr. 13 ilustrowanego tygodnika programowego „Tydzień Radiowy” zawierający poza programami stacji radijonicznych polskich i zagranicznych szereg ciekawych artykułów pt. „Martwy sezon”, „Radjopajęczarz”; feljton p. Włodzimierza Jerochowskiej, „Audycje muzyczne”; „Radja Poznańskiego”; Eugeniusz Mossakowski przed mikrofonem „R.P.”, „Poznań-Kraków”, „Królowa holenderska przed mikrofonem”, dalej „Nowiny radiowe” bardzo obszerny i ciekawy dział techniczny oraz „Nowe wydawnictwa”. — Całość uzupełnia szereg ilustracji w doskonałym wykonaniu technicznym.

„SZANIEC”.

Na wstępie generał Kukiel jeden z najzdolniejszych naszych oficerów kresli sylwetkę oficera zawodowego poczem znajdujemy analizę zagadnienia naczelnych władz wojskowych w konstytucji marcowej J. Czerwińskiego oraz generała Kulinińskiego przedstawiciela stanu przysposobienia wojskowego w powojennej Europie. Major S.G. Zórawski, omawia jako i wyczerpująco sprawę twierdz niemieckich (z mapką). Szczególnie ciekawy jest artykuł „Drużyna czy pluton”, poruszający jedno z najczulszych miejsc w organizacji piechoty, jak również wysoce aktualny artykuł o udziale wojskowych w wyborach.

W kronice znajdujemy: „Młodzież akademicka w obronie państwa”, „Wyjazd oficerów francuskich”, „Wizyta oficerów tureckich”, „Rocznica Bitwy pod Zborowem” i „Zasiłki dla rodzin rezerwistów”. Kończy bogaty w treść numer „Wojska cudzoziemskie” oraz poruszający przegląd prasy.

—oO—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 19-go lipca 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar Stanów Zjednoczonych	8,91 i pół
Belgia	124,40
Holandja	358,40
Londyn	43,43 i pół
Nowy Jork	8,93
Paryż	35,02 i pół
Praga	26,50 i pół
Szwajcaria	172,18
Wiedeń	125,80
Włochy	48,62

Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,92.

PAPIERY PROCENTOWE:

6% poz. dolarowa z 1920 r. 82,50; 10% poz. kolejowa 103,00; 5% państw. poz. konwersyjna 63,00; 5% kolei konwers. 61,00; Premjowa 55,00—54,75.

AKCJE.

Bank handlowy 6,60; Bank Polski 140,50; Bank Zw. sp. zar. 77,50; Częstocice 2,85; warsz. Tow. fabryk cukru 4,55; „Nobel” 47,75; Węgiel 90,00; Cegielski 37,50; Norblin 8,50; Lilpop 29,00; Ostrowiec 80,00; Rudzki 2,90; Starachowice 56,50; Stąporków 11,50; Zawiercie 32,00; Zyrardów 16,75; Borkowski 3,20; Hsberbusch 135,00; Żegluga 0,48; Pustelnik 2,00.

Z pożyczek państwowych słabsze 6% dolarowa z roku 1919/20 i 5% premjowa dolarowa. Akcje niejednolicie, przeważnie mocno.

—oO—

„Zdobycz Robotnicza”.

Zebranie organizacyjne spółdzielni robotniczej

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie zarządu i członków założycieli spółdzielni „Zdobycz Robotnicza” w Łodzi. W zebraniu tem brali udział między innymi pp. Ławnik Magistratu m. Łodzi Muszyński dyr. Monopoli Tytuńskiego Polako wski oraz burmistrz miasta Zgierz Swiercz. Obrady zagał prezes spółdzielni p. mecenas Jasieński oświadczeniem, że spółdzielnia zarejestrowana została w wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi i tem samem zaistniała jako samodzielna osoba prawna. Następnie głos zabrał specjalnie przybyły z Warszawy dyr. spółdzielni „Zdobycz Robotnicza” w Warszawie p. inż. Janusz Dzierżawski, który w krótkich słowach skreślił obraz szybkich postępów budowy osiedli robotniczych w Warszawie, wyrażając nadzieję, że w Łodzi jako mieście wybitnie robotniczem idea budowy osiedli znajduje powszechne zrozumienie i poparcie zwłaszcza za Magistrat m. Łodzi zainteresował się tą sprawą i przeznaczył już teren pod budowę domków robotniczych, wobec czego staranie się o kredyty na ten cel w Banku Gospodarstwa Krajowego będą

znacznie ułatwione. Pan Ławnik Muszyński, który jest jednocześnie członkiem zarządu spółdzielni oświadczył, że Magistrat bezwzględnie pójdzie na rękę w tak doniosłej sprawie, jak budowa domów robotniczych. Upatrzony został na ten cel wielki plac na Bałutach pomiędzy ul. Nowo Marysińską i Kielna Plac w tej okolicy został obrany celowo gdyż Bałuty pod względem warunków higieny mieszkaniowej przedstawiają najwięcej do zyczenia.

Pan Burmistrz Swiercz zwrócił się do p. inż. Dzierżawskiego z zapytaniem czy BGK udzieli kredytu na budowę nowo wznoszone. W odpowiedzi p. inż. Dzierżawski oświadczył, iż Minister Skarbu przyrzekł udzielenie kredytów. Co się tyczy Zgierza to budowa osiedli na terenie tego miasta będzie podlegała zarządowi spółdzielni w Łodzi. Tak że z kredytów przyznanych Łodzi odpowiednia część będzie wydzielona dla Zgierza. Wówczas pan Swiercz oświadczył, że Magistrat Zgierski pójdzie na rękę spółdzielni wydzielając odpowiednie grunty pod budowę osiedli. (R)

—oO—

Masowy eksport towarów łódzkich do Australji.

KONFERENCJE IMPORTERÓW AUSTRALIJSKICH W ŁODZI.

W bieżącym tygodniu przybywa do Łodzi p. O. Judell, dyrektor wydziału włókienniczego firmy H. Singer et Co w Sydney w Australji. Wielki ten koncern włókienniczy przejął generalne przedstawicielstwo Polskiego związku eksportowego przemysłu włókienniczego na rynku australijskim, a pierwsze transakcje Łodzi z tym rynkiem ujawniły poważne możliwości eksportowe dla manufaktury łódzkiej. Wraz p. Judellem przybywa do Łodzi przedstawiciel generalny tego koncernu na Polskę p. Szallu, który od dłuższe

go czasu współpracuje z konsulatami polskimi w Australji.

Przedmiotem jednodniowych narad przedstawicielami życia gospodarczego Łodzi będzie sprawa wzmoczenia eksportu włókienniczego do Australji, gdzie manufaktura jest jednym z głównych artykułów importu, wyrażającego się pokazną cyfrą około 40 milionów funtów szterlingów rocznie. Przedstawiciele koncernu australijskiego zwiędzieli mają również kilka większych fabryk łódzkich. (E)

—oO—

Działalność Stowarzyszenia Młodz. Polskiej Katolickiej w Łodzi.

PRACE TEJ ORGANIZACJI W PORZE LETNIEJ.

Staraniem Związku Młodzieży Polskiej Diecezji Łódzkiej (Gdańska 1. 111) przy wydajnym współdziałaniu Władz Wojskowych oraz Komitetu Kolonji Letnich Województwa Łódzkiego zostały urządzone Obozy pod namiotami oraz Kolonie Letnie dla członków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Na sześciotygodniowe Obozy instruktorskie wychowania fizycznego urządzone sumptem DOK. VIII na Helu w Hallerowie Związek Młodzieży Polskiej wysłał 12 uczestników; niezależnie od tego wysłano młodzież na także kursa urządzone staraniem DOK. IV, nad Pilicą w Sulejowie oraz 1. a dwutygodniowe przeszkolenie w tejże miejscowości.

Wyżej wymienione kursa instruktorskie noszą charakter obozowy, urządzone pod namiotami, kierowane przez najlepsze siły wojskowo-pedagogiczne. Niezależnie od wyszkolenia w dziedzinie wychowania wojskowego w obozach związkowych pro-

wadzona jest praca organizacyjna młodzieży przez kierowników Związku Młodzieży Pol.

Nadmienić przytem należy, iż niezależnie od kursów instruktorskich wychowania fizycznego Związek Młodzieży urządził Kolonie Letnie w Turzynie dla dziewcząt w których przebywa 43 dziewczęta ze Stowarzyszeń łódzkich oraz ośrodków przemysłowych. Kolonie pozostają pod protektoratem Rady Związkowej i kierowane są przez specjalne wychowawczynie, 50 proc. dziewcząt utrzymywane jest na koszt Komitetu Kolonji Letnich pozostałe zaś wycieczają w miarę możliwości.

Tak ujęta praca przez Związek Młodzieży Katolickiej, dająca młodzieży wypoczynek nad brzegami polskiego morza, oraz w miejscowościach zdrowotnych przyczyni się do wzmocnienia sił fizycznych i podniesienia ducha tejże młodzieży dla dobra Kościoła i Odrodzonej Ojczyzny.

ZYCIE SPORTOWE.

Wszystko dla Legji.

CICHECKI, GRACZ ŁKS. PRZENIESIONY DO ZEGRZA.

(C.S) Dowiadujemy się że odbywający czynną służbę wojskową lewo-skrzydłowy napaśnik ŁKS, Bolesław Cichecki, który w roku ubiegłym jako Poborowy otrzymał przydział do Baonu Balonowego w Toruniu i tamże do tychczas przebywał został przeniesiony do Zegrza, gdzie również znajduje się obecnie Gałceki z ŁKS.

I tak jak przydział Karasiaka, Gałceckiego i innych graczy odbywających służbę

wojskową tak i przydział Cicheckiego jest zamachem Legji na wymienionych graczy, gdyż Legja w ten sposób pragnie skompletować swą drużynę.

Cichecki dotychczas jest zgłoszony dla barw ŁKS., w którym pragnie grać, jedynie wskutek nieprzychylnego stanowiska wojskowych nie może na zawody do Łodzi przybywać.

Co na to Polska Liga Piłki Nożnej?

